

TEATR POLSKI

W BYDGOSZCZY
Al. Mickiewicza 2

DYREKTOR **ANDRZEJ MARIA MARCZEWSKI**
ZASTĘPCA DYREKTORA **ROMUALD PRZEPERSKI**
KIEROWNIK LITERACKI **EWA GRABOWSKA**

HŁASKO

według

PIĘKNYCH DWUDZIESTOLETNI

„Okrutne i prawdziwe zwierciadło naszego życia” — tak nazwał prozę Marka Hłaski Henryk Bereza. Określenie to nie straciło swojej ostrości i aktualności. Opowiadania Marka Hłaski nadal fascynują. Jego debiut literacki w r. 1956 tomem „Pierwszy krok w chmurach” był sensacją kulturalną i wydarzeniem artystycznym. Krytycy byli zgodni, w literaturze polskiej pojawił się talent na miarę Tadeusza Borowskiego. Hłasko znalazł się w centrum zainteresowania. Wkraczał do literatury jako buntownik i człowiek z przedmieścia. On — kierowca ciężarówek, pracownik fizyczny, mający się najróżniejszych zajęć, cygan artystyczny, autor licznych skandali towarzyskich, pokazał, że literatura polska może znaleźć szerszy rezonans w świecie.

Hłasko (ur. w 1934 roku, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w Wiesbaden w r. 1969) opuścił Polskę w roku 1958 i od tego momentu jego utwory znalazły się wśród krajowej literatury zakazanej. Tak było do r. 1980. Publikował jednak w paryskiej „kulturze” (głównie) i jego utwory krążyły w odpisach po Polsce.

„Piękni dwudziestoletni” (książka została opublikowana w Paryżu w r. 1966) to osobliwy pamiętnik literacki. To rodzaj autobiografii, która została określona przez krytyków jako „prawdziwe zmyślenie”. Nie sposób tutaj odróżnić prawdziwych przygód Marka Hłaski od fikcji literackiej. Z pewnością niektóre wydarzenia są zamierzoną prowokacją artystyczną. Jednak „Piękni dwudziestoletni” to jedna z ważniejszych bardziej przejmujących książek Marka Hłaski. To nie tylko przyczynek do zrozumienia pisarstwa Hłaski i jego filozofii, ale także wstrząsający zapis polskiego koszmaru lat pięćdziesiątych. To swoiste uzupełnienie „Ósmego dnia tygodnia” i innych opowiadań tego pisarza.

Realizacja sceniczna „Pięknych dwudziestoletnich” przez Macieja Dejczerza i dwóch znanych aktorów filmowych — Mirosława Bakę i Jana Jankowskiego jest, jak stwierdziła krytyka, rzadką próbą celnego przeniesienia na scenę prozy Marka Hłaski. Aktorzy zrozumieli sens tej literatury, która ma wielu patronów — jednym z nich jest Dostojewski, drugim zaś — Mikołaj Gogol. W wielu wypadkach tragiczny los polski lat pięćdziesiątych, nabiera cech groteski. „Nie wolno nam rozdzierać szat — pisał Hłasko — ale możemy śmiać się z własnej niemocy”.

W spektaklu udział biorą: **Mirosław BAKA** i **Jan JANKOWSKI**.

AKORDEONISTA: Jan Rubczak

Scenariusz — **Andrzej Czerny**

Reżyseria — **Maciej Dejczer**